

Czy wszystko już dla mnie stracone, skończone?
Wróżbiarzu, co czytasz z obłoków jak z ksiąg,
Spójrz i przeczytaj, co pisze tam o mnie.
Weź przebij, weź odsłoń mi nieco ten gąszcz!

Prawdziwy to gąszcz, kłębi gęściej się wciąż,
Niewiele tam widzi proroczy mój wzrok:
Krzyżują, się drogi i gmatwa się czas,
Co było i co jest, i co stanie się.

Straszliwy to gąszcz, kłębi gęściej się wciąż
Kurzawa szaleje, dzień zbłądził i noc.
Gdzieś gna tabun koni i pali się las,
I dym się unosi, wciąż więcej go jest.

Nie widzę już nic, nic a nic, białło mi.
Idź dalej niezłomnie, a mnie zostaw sny.
Nic nie jest stracone, skończone też nie,
Gdy droga przed tobą, a sam jesteś w tle.